Nro. 49.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 18. Czerwca 1813.

Z powodu kończącéy się w bieżącym miesiącu Czerwcu półroczndy prenumeraty, uprasza się wszystkich życzących sobie na drugie półrocze trzymać tę Gazetę, aby ią na naybliższéy poczcie, a we Lwowie, *bezpośrednie w tuteyszym Expedycie gazetowym C. K. Zwierzchnego pocztowego Urzędu zaprenumerowali. — Półroczna cena prenumeraty zostaie taż sama, to iest:* 12 *ZR. w W. W.*

Redakcya uprasza o zapisanie téy Gazety ieszcze przed końcem tego miesiąca, aby według tego nakład mógł bydź urządzonym. Jak piérwszy nakład rozebrany będzie, tedy późnieysi Prenumeratorowie od tego dnia Gazetę otrzymać będą mogli, którego kwota ich prenumeracyyna do Lwowa *nadeydzie.*

Względem regularnego rozsełania téy Gazety w Kraiu, poczynił Expedyt gazetowy tuteyszego C. K. Zwierzchnego Urzędu pocztowego należyte urządzenia. Gdyby iednak nad wszelkie spodziewanie którego z Panów Prenumeratorów iaki Numer Gazety albo późno dochodził, lub wcale nie doszedł, uprasza Redakcya, aby się w téy mierze nie do niéy. lecz prosto do tuteyszego Expedytu gazetowego udawać, *który w piérwszym przypadku skutecznie zaradzi, a w drugim zaległy Numer Gazety pośle. Jednakże zawsze wcześnie zgłaszać się należy, gdyż przewłoka staie się nie raz przyczyną niemożności zadosyć uczynienia.*

Redakcya Gazety Lwowskiéy.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 8. Czerwca. — N. Cesarz i Król, stanął d. 3. b. m. w Giczynie.

JegoC.K.Mość rozkazał naywyższą uchwałą, wydaną d. 30. Maia r. b. do Hrabiego Wurmser, Prezesa nadwornéy Kommissyi ustanowionéy do urządzenia podatku gruntowego, i nadworney Kommissyi trudniącéy się systematem żywności dla woyska, połączyć te obie Kommissye. Przytém mianował N. Pan Józefa Barona Knorr, dotychczesnego Sekretarza nadwornego, aktualnym nadwornym Radzcą rzeczonéy połączonéy Kommissyi.

Gazeta Wiédeńska zawiéra co następnie: „Dnia 15 Maia r. b. zszedł tu ze świata J. C. K. Apostólskiey Mci aktualny tayny Radzca i Szambelan, JW. Franciszek Hrabia Woyna, Wice Kanclerz C. K. ziednoczonéy Czesko-Austryacko-Galicyyskiéy nadwornéy Kancelaryi, w 63cim roku wieku swoiego, po długiéy chorobie tknięty apoplexyą. Urodził ón się w Warszawie roku 1750, i wszedł dosyć wcześnie w służbę Polską. W roku 1772 został Szambelanem i Adjutantem Króla Polskiego; w r. 1778 Pułkownikiem, w r. 1780 Kawalerem orderu S. Stanisława, w r. 1783 Jen. Majorem i Wice-Kommendantem korpusu Kadetów, w którym to charakterze kierował wychowaniem naycelnieyszéy szlacheckiéy młodzieży w Królestwie z wielkiém światłem i mądrością. Piastował ón razem i cywilne urzędy, które dowodziły położone w nim wysokie Króla zaufanie; dla tego też został w r. 1789 przez tegoż Monarchę mianowany Posłem przy Naywyższym Cesarskim

Dworze w Wiédniu, późniey zaś Jener. Porucznikiem i Kawalerem Orła białego. Pomimo nieszczęśliwych wypadków, które koniec panowania Króla Stanisława Augusta cechowały, był ón do ostatniéy chwili wiernym Królowi i obowiązkóm ku swoiéy Oyczyznie. Po ostatnim rozbiorze Polski został się w Wiédniu, a J. C. K. Mość, panuiący nam teraz łaskawie Monarcha, i umieiący w Obcych nawet cenić i nagradzać zasługi, dał mu szczególnieyszy dowód, iak dalece J. C. K. Mci otwarte i szlachetne zachowanie się iego na poselstwie przy Naywyższym Dworze przyiemném było, i iakie zaufanie N. Pan w iego zdolnościach i rzetelności położył. Został bowiem r. 1796 Prezesem ustanowionego podówczas w Krakowie Sądu Szlacheckiego; wkrótce potém mianowany taynym Radzcą, a w r. 1797 Wice-Kanclerzem Galicyyskiéy nadworney Kancelaryi. W r. 1802, podczas połączenia Czesko-Austryacko-Galicyyskiéy nadworney Kancelaryi, otrzymał urząd Wice-Kanclerza oneyże, który aż do zgonu z chwałą piastował. Nayczulsza wdzięczność Nayiaśnieyszemu Dobroczyńcy swoiemu, nayżywsze przywiązanie do drugiéy iego Oyczyzny, która go po stracie własnéy tak uprzeymie przyięła, ożywiały go aż do ostatniéy chwili życia iego. Też same uczucia wpoił ón w syny swoie, poświęciwszy ich od naypierwszéy młodości temu chlubnemu stanowi, w którym przez męztwo i przychylność okazać mogli, że są godni bydź Poddanymi Monarchii Austryackiéy. Niewątpliwa zasad iego surowość, pracowitość i obszérne umieiętności połączone z nayszlachetnieyszą otwartością serca, wrodzona iego dla podwładnych Urzędników uprzeymość, okazywana nakoniec każdemu cierpiącemu nayczulsza litość, ziednały mu poszanowanie, przyiaźń i miłość wszystkich, którzy w bliższych z nim zostawali związkach. Jak dalece stratę iego nieutulona w żalach czuie Familiia, ten tylko poiąć może, co umie cenić wszystkie te wyborne przymioty, które go czyniły wzorem mądrego i prawdziwie cnotliwego Oyca Familii."

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Według doniesień dzienników Angielskich czynił w Londynie przybyły z nadzwyczayném zleceniem Minister Duński Hrabia Bernsdorf propozycye, których nie mógł przyiąć Rząd Angielski. Hrabia ten wyiechał zatém z Londynu na powrót do Danii (Już stanął w Kopenhadze).

Dnia 10. Maia przyiechał do Londynu Baron Jakobi, Poseł Pruski, który dawniéy tamże ten urząd sprawował.

Pan Addington, Kuzyn Ministra Hrabiego Sidmouth, udał się d. 29. Kwietnia na ląd stały z tayném poselstwem.

Koło Harwich uzbraiaią śpiesznie okręty, które maią zawieźć do Niemiec 5000 ludzi z wieloma sprzętami polowemi.

Półwyspu nie spuszczaią toż samo z oka. Dnia 7. Maia posłano znakomite wóysk oddziały na mieysce tych, które wyciągniono z Portugalii. Popłynęło tam także kilku Jenerałów.

Kilkanaście okrętów, spuszczonych niedawno z warsztatu, dostało nazwiska Rossyyskie, oznaczaiące zdarzenia czasu, i główne należące do nich osoby. Okręty te nazywaią się: Borodyno, Kutuzow, Płatow, Kozak, Wilno, Smoleńsk, Moskwa i t. d.

Dnia 20. Maia namieniono znowu w Izbie niższéy Parlamentu o sprawie Katolików Irlandzkich, a Pan Caning podał bil (proiekt do prawa) na korzyść onychże; gdy takowy d. 14. Maia powtórnie miał bydź czytany, Doktor Duigenan powstał przeciw niemu. „Zwierzchna władza Papieża w Kościele Katolickim (mówił ón) iest tak istotną częścią nauki Kościoła Katolickiego, iż żaden Katolik takiéy nie złoży przysięgi, przez którąby się musiał téy zwierzchnéy wyrzéc władzy. Biskupi Katoliccy są tak niewolnikami Papieża, iak podwładni Duchowni niewolnikami Biskupów; prości zaś Katolicy są niewolnikami swoich Plebanów. Przychylić się do żądania Katolików Irlandzkich, byłoby to usłużyć Cesarzowi Napoleonowi, z czego byłby nierównie więcéy kontent, niż z 20tu wyroków tyczących się systematu lądowego; tym bowiem sposobem zyskałby naylepszą zręczność do wzniecania w Kraiu rokoszu. Chociaż doczesna władza Papieża nie zrobiła go nigdy strasznym, przecież wpływ iego duchowny może bydź zawsze bardzo znaczący, szczególniéy po zawarciu Konkordatu z Francyą." PP. Grant i Flott usiłowali okazać słabość i niedorzeczność powodów wspomnionego mowcy; gdy na końcu Pan Flott swoie okazuiąc zadumienie, mowił, że Pan Doktor ożeniony z Katoliczką, tak mocno przeciw téy klassie ludu powstaie, z którey ón sam wybrał sobie prob-

ke dla małżeńskich słodyczy, — cała Izba niezmiernie śmiać się poczęła.

W dalszém rozeznawaniu sprawy mówił także i Minister Lord Castlereagh, okazuiąc się przychylnym wnioskowi; oświadczył się iednakże co do przysiąg, że w takowych, tak wielkiéy, iak się zazwyczay dzieie, nie pokłada wagi, i że życzyłby raczéy widzieć ie zmnieyszone, iak powiększone. „Mniemam (wówił daléy), że gdyby się raz tylko porozumiał Parlament w sprawie Katolików, natychmiast cały Kray innymby tchnął duchem; w nayniższych bowiem tylko klassach ludu panuie dotąd uprzedzenie przeciw Katolikóm."

Nakoniec powtórne przeczytanie bilu, zostało większością 243 głosów przeciw 202 przyięte.

Dnia 14go Maia mowił Lord Grey w Izbie wyższéy, że gdy okoliczności i wypadki ostatniéy wyprawy woienneý tak przyiaźne były dla Ministrów, przeto nie chciał ich wprawiać w pomieszanie i przeszkadzać im w wykonywaniu rozpoczętych układów; teraz zaś, gdy Parlament wkrótce się ma rozeyśdź, byłby iuż czas, aby Ministrowie uwiadomili Naród: komu, w iakim zamiarze i pod iakiemi warunkami zasiłki dozwolone i dane zostały? Lord Liverpol oświadczył się w téy mierze, że rozpoznawanie tego przedmiotu, byłoby dla przyiętych zasad nader szkodliwém; dla tego powinno bydź obowiązkiem Ministrów, aby w tym względzie zachowywali milczenie. Bez tego będzie ten predmiot w swoim czasie przedstawiony Parlamentowi, a natenczas i zgłębienie onegoż przedsięwziętém zostanie. Lord Grey odpowiedział, iż ma nadzieię, że to ieszcze przed ukończeniem posiedzeń parlamentowych nastąpić będzie mogło. Tymczasem nie widzi ón iednakże przyczyny, dla czegoby Ministrowie nie mogli dadź Izbie niektórych obiaśnień względem teraźnieyszych stosunków Anglii z Państwami zagranicznemi. Zdaie się, że Ministrowie pomimo szczęśliwego zbiegu sprzyiaiących nadspodziewanych wydarzeń, nie pomyśleli dotychczas ieszcze ani o rozpoczęci układów względem pokoiu, ani o dzielném prowadzeniu dalszéy woyny.

Po tém wyłuszczeniu czynił Hrab. Darnley dawno iuż zapowiedziane uwagi nad błędném prowadzeniem woyny morskiéy, mianowicie przeciw Północnéy Ameryce; nad znakomitą stratą, iaką potęga morska W. Brytanii przez flottę Amerykańską Stanów Ziednoczonych poniosła, i nad potrzeba zaprowadzenia poprawy w budownictwie okrętów. Pierwszy Lord Admiralicyi, Lord Merville, odpowiedział z żywością i obszérnie, zbiiaiąc wszystkie powody wniosków Lorda Darnley. Utrzymywał ón, że co się tycze woyny z Ameryką Północną, skoro takowa stała się pewną, nie zaniedbano niczego, co tylko było podobném; zabrana przez korsarskie okręty zdobycz, iest daleko większą od poniesionéy straty; budownictwo okrętów w Anglii iest daleko lepszém, niż we wszystkich Kraiach świata; nowa miara okrętów więcéyby przyniosła szkody, niż pożytku; wysłana na morza Północnéy Ameryki flotta, iest dostateczną dla zamknięcia portów Stanów Ziednoczonych i niepokoienia brzegów onychże. Skutkiem tego iest, że Północno-Amerykańskie Prowincye, które tak bardzo były za prowadzeniem woyny z W. Brytaniią, teraz całkiem przeciwnym tchną duchem. — Po długiém mówieniu rozmaitych członków tak téy, iako i przeciwnéy myśli będących, przystąpiono do głosowania, a wniosek Lorda Darnley został większością 125 głosów przeciw 59 odrzuconym.

Hiszpaniia i Portugaliia.

Według doniesień z Lizbony pod d. 9. Maia, umieszczonych w dziennikach Angielskich, przybyli tamże z Anglii Jenerałowie Stopfort, Kempt, Brislane i Robinsón, a Jenerałowie Steward i Graham byli spodziewani. Całe Angielsko-Portugalskie woysko wypocząwszy po trudach ostatniego odwrotu, iest uzupełnione i we wszystkie potrzeby opatrzone. Czyniło ono za wszech stron przygotowania i poruszenia, zwiastuiące bliskie rozpoczęcie wyprawy woiennéy. Jen. Hill, który stał w Caria w Estremadurze Hiszpańskiéy, posunął się ku Plasencyi; korpus zaś Jen. Hrabiego Amaranthis, pociągnął w tymże samym kierunku z Portugalii do Hiszpanii, i stanął w Alcantara. Margrabia Wellington trudnił się utworzeniem konnéy straży woyska (żandarmeryi), dla utrzymania karności i porządku w woysku, oraz zapobieżenia powrotowi tych nieładów, które zaszły podczas cofania się woyska Angielskiego, po niepomyślnéy przeciw zamkowi Burgos wyprawie.

Same rapporty Hiszpańskie wyznaią, że wyprawa przeciw woysku Marszałka Suchet (Xięcia Albufery) nie powiodła się. Dwa dawne Hiszpańskie pułki miały bydź przy

têm całkiem prawie zniszczonemi. Anglicy nie byli uczestnikami téy bitwy. Po nieszczęśliwym wypadku wyprawy, cofnęły się woyska Hiszpańskie do Castella, gdzie Dowodzca Angielski, Jen. Murray, główną swoią miał kwaterę.

Woyska Francuzkie ściągnęły się nad rzéką Duero. Rozciągały się one z okolicy Madryckiey przez też stolicę, zaymuiąc w półokręgu stanowiska idąc na Salamankę, Zamorę, Toro i Palencyę aż do Burgos.

Gazety Berlińskie zawieraią następuiącą wiadomość z Berlina pod d. 27. Maia: „Onegday wieczorem przeieżdżał tędy do główney kwatery Rossyysko-Pruskiéy Pan Massow, goniec z Londynu z tą wiadomością, że woysko Angielsko-Hiszpańskie pobiło zupełnie Francuzów w stoczonéy z nimi wielkiéy bitwie; wszystkie woyska Francuzkie cofnęły się w czasie odiazdu gońca za Ebro, a Anglicy i Hiszpanie zaięci byli ściganiem onychże."

F r a n c y a.

Nakazana przez Cesarzową Rejentkę uroczystość dziękczynienia za odniesione pod Lützen zwycięztwo, odprawiła się w Paryżu d. 23. Maia z wielką wspaniałością. Cały ranek był pochmurny i dżdżysty; lecz w chwili rozpoczynaiącego się obrzędu wypogodziło się znagła niebo, a niezmierne tłumy ludu stolicy wyszły na bulewardy i na wszystkie ulice, przez które Cesarzowa wiazd swóy odprawiać miała. — O godzinie 1wszéy zwiastował kilkakrotny huk dział wyiazd Monarchini z pałacu Tuilleryów. Domy na ulicach, przez które wiazd swóy odprawiała, były ozdobione girlandami, wawrzynami, kobiercami i t. d. Za przybyciem N. Cesarzowéy do Kościoła P. Maryi, przyymował Kardynał Maury na czele Duchowieństwa Metropolitalnego Cesarzowę Jmć, i po witaiącey mowie odprowadził Ią do przygotowanego iuż tronu, obok którego stanęli podług rangi Xiążęta W. Dygnitarze, Dama honorową, Marszałek Xiążę Conegliano, Jen. Cafarelli i Dygnitarze Dworu razem z Damami Dworu. Urzędnicy Państwa i nadzwyczaynie liczny napływ Klass wyższych, napełniali Kościół. Po ukończoném nabożeństwie powróciła Cesarzowa Jmć nazad do pałacu w téyże samey paradzie, w iakiéy z niego wyiechała. — „Trudno iest (pisze Monitor) to wrażenie okrzyśléć, które ta okazała sprawiła uroczystość. Było to równie wspaniałe, iak i wzruszaiące widowisko. Te dostoyne Władze Państwa, podpory onegoż; te szanowne Magistratury, którym utrzymanie porządku i sprawiedliwości poruczone; owi Rycerze, zaszczyty Oyczyzny, owi Młodzieńcy liceów, będący nadzieia Francyi; ten wybór niezmiernéy ludności stolicy, wszyscy spoglądali ze wzruszoném sercem na łagodny Majestat cnoty, wyniesioney na naysławnieyszy tron świata, łącząc życzenia swoie z życzeniami Cesarzowéy dla podziękowania Bogu Zastępów za pomyślność, którą wielkie plany i szybkie usiłowania naszego nieśmiertelnego wieńczy Cesarza. W Swiątyni i za Swiątynią Pana, na całéy drodze, którą Cesarzowa Rejentka ze swym znakomitym przeieżdżała Dworem, a która mnóstwem ludu napełnioną była, towarzyszyły N. Pani radośne okrzyki ludu, iako iawne oznaki miłości i uszanowania, któremi natchnęła serca wszystkich Francuzów."

Uzbraiania idą z naywiększym pośpiechem w całéy Francyi. Wszystkie pułków zakłady napełnione są młodymi ludźmi, których dzielą na korpusy.

Xiążę Borghese, jeneralny Gubernator Departamentów Zaalpeyskich, oglądał d. 16. Maia pod zamkiem Stupini 3ci i 4ty szwadron pułku hazarów, maiącego 1000 ludzi, a wystawionego kosztem Departamentów Piemontskiego i Genueńskiego. Oba te szwadrony ruszyły iuż za pierwszemi, dawniey ieszcze wyprawionemi, do woyska Francuzkiego będącego w Niemczech.

Według doniesień z Amsterdamu, spadły tamże znakomicie w handlu Rossyyskie i Pruskie obligacye rządowe od czasu rozpoczęcia tegoroczney wyprawy woienney.

Dzienniki Angielskie donoszą z rapportów, nadeszłych z różnych stron, że Francuzka flotta Tulońska złożona z 18tu liniiowych okrętów i maiąca 5000 lądowego woyska, wypłynęła nadspodzianie na morze wziąwszy kierunek ku Gibraltarowi. Domniemywano się, że ta flota płynie do Ameryki Półnoenéy. Admirał Angielski Pellew, stoiący z 14mą okrętami liniiowemi na środziemném morzu, puścił się śpiesznie za nią.

Xiążę Eckmühl (Marszałek Davoust) wydał w Bremie d. 7. Maia rozporządzenie, którém dozwolił znowu wolnéy żeglugi na Wezerze do Blexen po prawym, a do

Gestendorf po lewym brzegu, a to dla ułatwienia przez to związku wewnętrznego.

Saxoniia.

Król powierzył tymczasowo sprawowanie interessów zagranicznych Hrabiemu Detlew Einsiedel, mianowanemu niedawno Ministrowi spraw wewnętrznych.

Cesarz Francuzów kazał przed wyiazdem swoim z Drezna d. 18. Maia w południe liczne rozdać podarunki. Jen. Porucznik i Naczelnik Saskiego sztabu jeneralnego Gersdorf, został Kommandorem legii honorowéy, do którego zaszczytu roczna przydana iest pensya. Oba Polscy Adjutanci Króla, zostali Urzędnikami legii honorowéy. Inni podostawali tabakiery brylantami osadzone, drudzy złote zegarki i t. d. Słudzy zaś Królewscy darowiznę w pieniądzach.

Dnia 21go Maia zrana przybyła do Dreznna Królowa Jmć z Królewną Augustą w naylepszém zdrowiu. Za kilka dni spodziewano się w Dreźnie reszty Familii Królewskiéy, która ieszcze dnia 20go z Pragi wyiechała. Słychać, że z gwardyą Szwaycarską wielka ma zayśdź odmiana. Margrabia Piatti ma zostać Przełożonym pałacu, a z nayzasłużeńszych żołnierzy Saskich ma bydź osobna straż zamkowa utworzoną.

Według wiadomości z Drezna oglądał Cesarz Francuzów d. 19. Maia całą okolicę Wyższéy Luzacyi, gdzie przed 2ma dniami zaszła była żywa potyczka pod dowództwem Marszałka Macdonald z cofaiącemi się Rossyysko-Pruskiemi woyskami, przyczém także owe dawne pograniczne miasto Bischofswerda zupełnie (wyiąwszy 3 domy z 327) razem z Kościołem, Ratuszem i Szkołą, stałą się łupem rabunku i płomieni. Byli wtém mieście bardzo pilni mieszkańcy; od stu lat nie zgorzał tam żaden dóm; znaydowało się tam wiele garbarni, sukiennych i płóciennych warsztatów. Cesarz Napoleon kazał oszacować budynki, i przyrzekł pomoc z Cesarską łaskawością.

Dalsze wiadomości z Drezna z dnia 20. Maia są takie: „Cesarz Napoleon umiał dzielnie obmyślić środki dla utrzymania woyska w ogołoconéy i przez 6cioniedzielny pobyt ogromnego nieprzyiacielskiego woyska wyniszczonéy Saxonii. — Pod zarządzeniem jeneralnego Intendenta Cesarskiego woyska Hrabiego Dumas, poczyniono iuż rozporządzenia, w skutku których wiozą ze wszystkich okolic Saxonii chléb i żywność za woyskiem. Codziennie przywożą do Drezna 100,000 porcyi na wozach, nie rachuiąc, wypiekanego tamże chleba. Z Freyberga Chemnitz, Misnii, Lipska i t. d. idą codziennie znaczne transporty chleba. Codziennie posyłaią z Lipska 10,000 funtów chleba do Drezna, równie tyleż z Missnii. Za to znowu wiozą z Prowincyi Frankońskich, Królestwa Bawarskiego, z Würzburga i t. d. znakomite zapasy żywności do Saxonii. Cała droga z Francyi przez Frankfórt i Eisenach iest zawalona wozami, naładowanemi ryżem i sucharami. Bydło nawet karmne w wielkiéy prowadzą ilości. Woyska Napoleona podzielone (iak słychać) na 11 korpusów, wyszły wprawdzie w wielkiéy liczbie z Francyi. Iednakże Xiążę Castiglione (Marszałek Augereau) tworzy tymczasem nad Renem nowe odwodowe woysko. Rozkazawszy Cesarz w Naumburgu nad Saalą zakładać szańce, kazał tysiącom robotników i grabarzów przed Neustadt pod Draznem stanąć, gdzie na mieyscu zniesionéy twierdzy pracuią z wielkim pośpiechem około wielkich wałów i szańcu przedmostowego, przytykaiącego z palisadami do Drezdeńskiego mostu. Z twierdzy Königsstein przyprowadzono Saskie pontony z wieloma sprzętami woiennemi i zapasami żywności, które na potrzebę wielkiego woyska obrócono."

Francuzki Minister spraw zagranicznych, Xżę Bassano, wyiechał dnia 23go Maia z Drezna do główney Cesarskiéy kwatery.

Dla uzupełnienia woyska Saskiego powołani są do służby wszyscy żołnierze uchodzący z niewoli nieprzyiacielskiéy, wyzdrowieni i wychodzący z lazaretów i ci, którzy są nadliczbowi, i do iakiegokolwiek bądź woyska należą. Maią się oni udawać do twierdzy Torgau, i zgłaszać do Jen. Lecocq. Powołano oraz do służby wszystkich urlopowanych i wyzdrowiałych Officerów, których pobyt w teraźnieyszych okolicznościach unic iest wiadomym. Rossyanie i Prusacy ustanowili byli za pobytu swoiego w Görlitz umyślną Radę Administracyyną dla Wyższéy i Niższéy Luzacyi pod prezydencyą Hrabiego Steinberg, do któréy także wezwano kilku Członków Władz kraiowych. Przeciwnie zaś rozwiązanym był Rząd Królewski w Bautzen. Ta Administracyyna Rada miała się trudnić podatkami, rekwizycyami i zaciągiem do woyska. Teraz skończyło się to wszystko, a w Dreźnie śpiewano Te Deum za uwolnienie Saxo-

nii od nieprzyiaciół. — Cofaiący się Rossyanie i Prusacy, popalili wszystkie młyny nad Spreią:

Teatr Woyny.

Oto iest rozeym, który Pełnomocnicy woiuiących Mocarstw d. 4go Czerwca zawarli:

Dziś, d. 23. Maia (4. Czerwca), zeszli się niżéy wyrażeni Pełnomocnicy woiuiących Mocarstw, to iest: Xiążę Wicencyi, W. Koniuszy Francyi, Jenerał dywizyi, Senator, Kawaler W. Orła legii honorowéy &c. Hrab. Szuwałow, Jener. Porucznik, Adjutant N. Imperatora Rossyyskiego, Kawaler W. Krzyża orderu S. Włodzimiérza &c. i Pan Kleist, Jen. Porucznik w wóysku N. Króla Pruskiego, Kawaler W. Krzyża Królewsko-Pruskiego orderu Orła czerwonego &c.

Wymieniawszy swoie pełnomocnictwa d. 1. Czerwca w Göbersdorfie i podpisawszy 36 godzinne zawieszenie broni, zgromadzili się we wsi Płaswitz, leżącéy wpośród przedpocztów wóysk obustronnych i uznanéy tym końcem za neutralną, dla dalszego układania się względem rozeymu, przez któryby kroki nieprzyiacielskie między woiuiącemi woyskami, na iakimkolwiek bądź punkcie stoiącemi, ustać mogły, i zgodzili się na następuiące artykuły: Art. 1) Kroki nieprzyiacielskie ustaną na wszystkich punktach za ogłoszeniem niniéyszego rozeymu. Art. 2) Rozeym trwa do d. 20. Lipca *inclusive* i ieszcze 6 dni daléy, dla wypowiedzenia go przy upłynieniu onegoż. Art. 3.) Kroki nieprzyiacielskie mogą zatém rozpocząć się znowu dopiéro w 6 dni po wypowiedzeniu rozeymu w obustronnych głównych kwatérach. Art. 4) Liniia demarkacyyna między woiuiącemi woyskami iest następuiąca: W Szląsku ciągnie się liniia woyska Francuzkiego od Czesko-Szląskiéy granicy przez Seiferschau i Alt-Kemnitz wzdłuż rzéczki wpływaiącéy niedaleko Bartelsdorf do rzéki Bober; z tamtąd zaś wzdłuż rzéki Bober do Lahn, z tąd na naykrótszéy linii do Neukirchen nad Katzbach, z kąd idzie biegiem téy rzéki aż do Odry. — Miasta Parchwitz, Liegnitz, Goldberg i Lahn, na którymkolwiek bądź leżą one brzegu, tudzież przedmieścia onychże, mogą bydź osadzone woyskiem Francuzkiem. — Liniia demarkacyyna wóysk sprzymierzonych ciągnie się równie od granicy Czeskiéy, i idzie przez Dittersbach, Pfaffendorf, Landshut, tudzież za biegiem rzéki Bober aż do Rudelsdorf, idzie znowu z tamtąd przez Bolkenhayn i Striegau wdłuż wody Striegauskiéy aż do Kanth, i ciągnie się z tąd przez Blettlern, Oltaschin i Althof do saméy Odry.—Woyska sprzymierzone mogą osadzić miasta Landshut, Rudelsdorf, Bolkenhayn Striegau i Kanth, oraz przedmieścia onychże. Całe terrytoriium między liniią demarkacyyną Francuzkiego i sprzymierzonego woyska ma bydź neutralne i nie może bydź żadnemi woyskami, ani nawet pospolitém ruszeniem osadzone; to ustanowienie tycze się zatém także miasta Wrocławia. — Od wpływu rzéki Katzbach w Odrę, idzie liniia demarkacyyna biegiem Odry aż do granicy Saskiéy, ciągnie się potém z tamtąd wzdłuż granicy Saskiéy i Pruskiéy i przytyka do Elby, oddalaiąc się niedaleko Müllrose od Odry i biegnąc wzdłuż granicy Pruskiéy; tak więc należą cała Saxoniia, Xięstwo Dessauskie i małe pograniczne Kraie Związku Reńskiego woysku Francuzkiemu i iego Sprzymierzencóm, a całe Prusy woysku sprzymierzonemu. — Co się z terrytoriium Pruskiego w Saxonii zamkniętém znayduie, ma bydź za neutralne uważaném i przez żadne woyska osadzoném bydź nie może. Elba aż do uyścia swoiego, oznacza i zamyka liniię demarkacyyną między woiuiącemi woyskami, z wyłączeniem wskazanych tu poniżéy punktów; a to: woysko Francuzkie zatrzyma wyspy i wszysko, co dnia 8go Czerwca o północy w 32giéy dywizyi woyskowéy posiadać będzie. Ieżli Hamburg tylko iest obléżony, tedy dozna równego obeyścia wraz z innemi miastami obléżonemi. Wszystkie artykuły rozeymu, ściągaiące się do tego, tyczą się także Hamburga. — Liniia przedpocztów wóysk woiuiących, iaką będzie d. 8. Czerwca o północy, utworzy liniię demarkacyyną rozeymu, z zastrzeżeniem iednakże sprostowań woyskowych, iakie może obustronni Dowodzcy za potrzebne uznać będą mogli. Sprostowania te maią bydź zdziałane za obustronną umową przez Officera Sztabu jeneralnego każdego woyska, według zasady nayściśleyszéy wzaiemności. Art. 5.) Twierdze Gdańsk, Modlin, Zamość, Szczecin i Kistryn, będą przez Dowodzcę wóysk oblegaiących co 5 dni opatrywane w żywność, w stosunku liczby załóg swoich. Kommissarz, mianowany przez Dowodzcę każdey z tych twierdz,

znaydować się będzie przy Dowodzcy wóysk oblegaiących dla wglądania w to, aby umówione potrzeby do życia dokładnie dostawianemi były. Art. 6.) Każda twierdza ma przez cały czas rozeymu oprócz obrębu swoiego, obwód iednéy mili Francuzkiéy. Terrytorium takowe iest neutralném. Magdeburg ma więc swoią granicę o milę Francuzką na prawym brzegu Elby. Art. 7.) Posłanym będzie do każdéy obleżonéy twierdzy Officer Francuzki, dla uwiadomienia Dowodzcy o zawarciu rozeymu i wyż rzeczonéy dostawie żywności. Officer Rossyyski lub Pruski, może mu przy udaniu się tamże i odeyściu z tamtąd towarzyszyć. Art. 8.) Mianowani w każdéy twierdzy z obu stron Kommissarze, ustanowią cenę żywności; rachunek zrobionym będzie z końcem każdego miesiąca przez Kommissarzy, maiących sobie polecone czuwanie nad utrzymaniem rozeymu, a należytość przez Płatnika woyska w główney kwatérze wypłaconą zostanie. Art. 9.) Mianowani będą z obu stron Officerowie ze Sztabu jeneralnego dla sprostowania za obustronną umową linii demarkacyyney na tych punktach, które biegiem wody nie są oznaczone, a względem których mogłaby iakaś zachodzić wątpliwość. Art. 10.) Poruszenia wóysk zostaną tak urządzone, aby każde woysko dnia 31. Maia (12. Czerwca) stanęło w swoiéy nowéy linii; wszystkie korspusy, lub części sprzymierzonego woyska, mogące się znaydować z tamtéy strony Elby lub w Saxonii, powrócą do Prus. Art. 11.) Wysłani będą wspólnie Officerowie od woyska Francuzkiego i woyska sprzymierzonego, aby przez ogłoszenie rozeymu wstrzymać na wszystkich punktach kroki nieprzyiacielskie. Obustronni zwierzchni Dowodzcy opatrzą ich w potrzebne do tego pełnomocnictwa. Art. 12.) Mianowani będą przez obie strony Jenerałowie Kommissarzami, dla czuwania nad dopełnieniem umów niniejszego rozeymu. Będą oni przebywać w Neumark, wpośród neutralnéy linii, a to dla rozstrzygania sporów, któreby zayśdź mogły. Ci Kommissarze maią się w przeciągu 24 godzin tam udać, dla wysłania Officerów z rozkazami, które na mocy niniejszego rozeymu posłanemi bydź muszą. Ułożono i zawarto w 12tu artykułach, i napisano na dwie ręce w wyżéy rzeczonych dniach i miesiącach.

(Podpisy) Caulincourt, Xżę Wincencyi.

Hrabia Szuwałow. Kleist.

Gazety Warszawskie podaią z Gazet Berlińskich następuiące listy z Hamburga:

Dnia 22. *Maia.* — Gdy Hamburg mocno od nieprzyiaciół atakowany, a Jen. Tettenborna iest broniony, Jen. Rossyyski Hrabia Walmoden wysłał Majora Nostitz z oddziałem Kozaków z legii Rossyysko-Niemieckiéy na tamten brzeg Elby dla napastowania nieprzyiaciela z tyłu. Maior ten trafił d. 12. na drodze z Lauenburga do Soltau na 140 celników, maiących przy sobie piechotę i iazdę. Tę złamano zaraz, a piechota cofnęła się do lasu, zkąd ubiła kilku Kozaków. Rozkazał natychmiast Maior opanować las, przy czém wielu nieprzyiaciół ubito, a 120 poymano. Między temi było kilka uzbroionych kobiet, z których iedna raniła śmiertelnie Baszkiera. Powiadali ieńcy, iż chcieli spalić Soltau, za okazaną przez mieszkańców gorliwość w dobréy sprawie oyczyzny Niemieckiéy; ci więc przyięli oswobodzicieli swoich z radością.

W kilka dni potém tenże Maior przeszedł Elbę, przedarł się do Celle, zapędził czaty nieprzyiacielskie do Burgdorff, i ciągnąc ku Rothenburg, zabrał w oczach nieprzyiaciela kassę, którą przywiózł do korpusu.

Dnia 23. *Maia.* — Słyszano wczoray w okolicy Haarburga tęgie z dział i ręcznéy broni strzelanie. Wielu mniemało, iż Szwedzi przebyli Elbę i rozpoczęli bóy z Francuzami; lecz okazało się wkrótce, iż strzelano na przywitanie Pana Kaas, iadącego z szczególnieyszemi zleceniami z Kopenhagi do główney kwatéry Francuzkiéy. — Słychać, iż Xcia Eckmühl przywołano do wielkiego woyska. Miał ón się wstawiać za Hamburgiem, ale dodaią, iż Cesarz nie miał na to względu, i że rozkazał Jen. Vandamme przywieśdź koniecznie to miasto do posłuszeństwa. Liczba Francuzów pomnaża się; ognie ich obozowe coraz się nad brzegiem rozszérzaią. — Królewic Szwedzki zbliża się z woyskiem swoiém. Wysłano ztąd wczoray Deputowanych naprzeciw niego.

Dnia 25. *Maia.* — Mieliśmy tu znowu dnie niespokoyne. W nocy z d. 21. na 22gi wpadli nagle Francuzi na jacht nasz admiralicyyny, maiący dział 12, a stoiący przed portem. Wzięli go po krótkim odporze, i przybyli z nim pod Altonę, gdzie uwiązł. Po uporczywéy potém bitwie odebrali go im Szwedzi, i nieco uszkodzony stoi na dawném mieyscu. Zabito 100 Francuzów, a 15 poy-

mano. Hamburg i Altona bardzo były zatrwożone. Noc następna była ieszcze gorsza. Zaraz po godzinie 11téy zaczęli Francuzi rzucać do miasta naszego 16funtowe granaty, co trwało do świtu. Wczasie strzelania uderzono w bębny iak na pożar, lecz przy wybornych urządzeniach naszych w gaszeniu ognia, nigdzie pożar nie wybuchnął. Padały granaty w środek miasta. Kilka ich przeszło przez dach wieży kościoła S. Katarzyny. Dwóch ludzi mamy zabitych, a kilku ranionych. Ostatnie dwie nocy były spokoyne, co zapewne ciągłemu dészczowi przypisać należy. — Wypłynęło z Anglii ku Elbie 40 brygów kanoniierskich, przeznaczonych na naszę obronę. Siła Szwedzka coraz się powiększa. — Admirał Angielski Hope przybył ze Szwecyi do Kopenhagi dla przywrócenia dobrego porozumienia między temi dwoma Kraiami. W dzień tylko mamy spokoyność, ale w nocy prawie żadnéy. Nie rozbieramy się, i łóżka nie znamy. W nocy z Soboty na Niedzielę kilkuset Francuzów stanęło blisko miasta, i chciało zabrać okret, lecz Szwedzi tak ich dobrze przywitali, że część ich wzięli, a mało powróciło.

Dnia 27. *Maia.* — „Dnia 25. byli wszyscy w natężoném oczekiwaniu; miano bowiem powód do mniemania, że Francuzi przy Kranz i Blanknesse na ziemi Duńskiéy przeydą i przez Altonę pociągną ku Hamburgowi. Lękano się o te miasto; ale zaspokoiono się potém. Tymczasem w nocy z Wtorku na Srodę wszyscy Szwedzy wyszli z miasta. Zdaie się, że i Meklenburczyki gotuią się do odwrotu. Lecz po południu przyciągnęło tu około 1000 Prusaków, a późniéy kilkuset Meklenburczyków. Spodziewaią się ieszcze około 2000. — Francuzi w dniach ostatnich działać nie mogli dla wielkich dészczów i wiatrów. Zeszłéy nocy wrzucili do miasta kilka granatów; lecz nie zaszkodziły. Francuzi z Duńczykami ciągle się umawiaią. Spodziewamy się tu dziś gońca od Deputowanych naszych, wysłanych do Stralsundu."

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 1. *do* 6. *Czerwca* 1813.

Dnie	*Czas postrzeżenia*	*Barometr.*	*Ciepłomierz Reaumura.*	*Wilgociomierz.*	*Kierunek Wiatrów.*	*Odmiany powietrza.*
1	*Wsch. Słońc.*	28, 3, 1.	† 5, 8.	76, 95.	*P. W. słaby*	*chmury.*
	2. po połud.	28, 3, 3.	† 11, 6.	55, 47.	*P. W. W. średni*	*chmury.*
	10. w nocy	28, 3, 2.	† 6, 3.	72, 09.	*W. słaby*	*chmury.*
2	*Wsch. Słońc.*	28, 3, 2.	† 2, 7.	82, 00.	*W. słaby*	*iasno.*
	2. po połud.	28, 3, 0.	† 12, 8.	50, 47.	*Po. Z. Z. słaby*	*chmury, dészcz.*
	10. w nocy	28, 2, 8.	† 8, 5.	81, 33.	*P. słaby*	*chmury.*
3	*Wsch. Słońc.*	28, 2, 3.	† 7, 2.	83, 61.	*Z. słaby*	*chmury, dészcz.*
	2. po połud.	28, 1, 3.	† 10, 3.	71, 99.	*Po. W. słaby*	*chmury, dészcz.*
	10. w nocy	28, 1, 2.	† 8.	81, 90.	*P. W. słaby*	*chmury.*
4	*Wsch. Słońc.*	28, 0, 9.	† 5, 8.	86, 32.	*P. W. słaby*	*chmury.*
	2. po połud.	27, 11, 6.	† 14, 7.	50, 18.	*Po. Z. słaby*	*chm. dészcz.*
	10 w nocy	27, 10, 8.	† 10, 3.	84, 18.	*P. Z. Z. słaby*	*gę. ch. dészcz.*
5	*Wsch. Słońc.*	27, 9, 3.	† 9, 7.	89, 04.	*P. Z. Z. średni*	*pochm. dészcz.*
	2. po połud.	27, 9, 7.	† 10, 5.	68, 52.	*P. Z. słaby*	*gę. chm. dészcz.*
	10. w nocy	27, 9, 11.	† 7, 8.	84, 76.	*Po. Z. słaby*	*chmury.*
6	*Wsch. Słońc.*	27, 9, 5.	† 5, 5.	89, 14.	*Po. słaby*	*chmury.*
	2. po połud.	27, 9, 8.	† 11, 3.	66, 19.	*Po. W. średni*	*gę. chm. dészc*
	10. w nocy	27, 9, 0.	† 9, 5.	85, 61.	*W. słaby.*	*pochm. dészcz.*